

Okólnik zwraca uwagę, iż nie tylko w powiatach, gdzie obecność mniszki została sprawdzoną, jak niemię w powiatach, graniczących z lasami przez tego szkodnika nawiedzonymi, należy wszelkie możliwe środki ochronne przedsięwziąć, ale należy działać prewencyjnie także i we wszystkich innych powiatach, gdyż śna mniszki przy pomocy wiatrów dostaje się z łatwością nawet do bardzo odległych okolic.

Niechajże się więc wszyscy właściciele lasów zawczasu mają na baczności i nie czekają aż na żandarma. Niebezpieczeństwo bowiem w skutek zamiedbania, może się stać groźnym.

Sprawy bieżące.

We Lwowie, dnia 7 lutego 1898.

Sytuacja na wschodzie zaostrza się. Austria odmówiła stanowczo poparcia kandydatury ks. Jerzego na gubernatora Krety, wskutek czego stanęła w bezwzględnej opozycji do polityki gabinetu petersburskiego, który całą siłą forsuje tę kandydaturę. Stanowisko, przez Austro Węgry zajęte, wzmocniło sultana w jego sporze, tak dalece, że w tej chwili o przyjęciu kandydatury ks. Jerzego w Konstantynopolu mowy nie ma. Co gorsza, poszły rozkazy z Konstantynopola do komendanta wojsk tureckich w Tessalii, Edhema-baszy, żeby wzmocnić strategiczne posterunki. Tessalia jest zajęta od wiosny przez Turków i wobec zaostrzonej sytuacji, opuszczonej nie będzie. Turecka armia, zajmująca Tessalię, według wiadomości z Larissy, wzmocnia się nowymi, uzupełniającymi batalionami. Równocześnie podnoszą się w sferach dyplomatycznych głosy o potrzebie wprowadzenia ładu w Macedonii. Przybywa zatem nowa aktualna sprawa autonomii Macedonii na wzór wschodniej Rumelii. Tu zaś spotykają się wpływy bułgarskie z serbskimi.

Bułgaria dąży do uregulowania kwestii macedońskiej pod zwierzchnictwem bułgarskiego gubernatora, a wtem swoim dążeniu poparta jest przez Rosję. Wpływy serbskie zaś dążą do podziału Macedonii na dwie części: bułgarską i serbską. Nie tylko jednak dla Serbii, lecz i dla sfery handlowych interesów austro-węgierskich utworzenie serbskiej części z Macedonii z miastami Uesküb, Prizrend i Bitolii jest pierwszorzędnej wagi. Jeżeli w tym kierunku rozwinęła się akcja, to Austria nie może bezczynnie przypatrywać się dalszemu rozwojowi wypadków na Wschodzie i będzie musiała czynnie wkroczyć. Co to w dyplomatycznym języku znaczy, wiemy. To znaczy, że trzeba zmobilizować korpus południowy. Kto wie, czy wobec dzisiejszych wewnętrznych trudności w Austrii energiczna polityka zagraniczna nie byłaby najstosowniej załatwieniem.

Sprawa strejku studentów niemieckich przechodzi nareszcie w stadium poważne. Ostatnia rada ministrów, na której miał być obecnym szef sekcji w ministerstwie oświaty dr. Hartel, referent szkół wyższych, miała postanowić zerwanie z dalszą polityką kunktatorską i przejście do czynnej roli. To znaczy, jeżeli do 10-go w Wiedniu, a do 18-go lutego w Pradze panowie studenci nie wrócą do nauki, wówczas rząd przystąpi do ukarania przewódców strejku, a jeżeli i to nie pomoże, wówczas zamknie uniwersytety i politechniki niemieckie. W ten sposób ukarani będą nie tylko winni, lecz dotknięci zostaną wszyscy studenci, którzy w strejku żadnego udziału

nie brali, to jest Czesi, Polacy, Słowacy, Kroaci, Rumuni i żydzi. Najbardziej atoli dotknięci zostaną rodzice, którzy ściągają się z ostatniego grosza i wysyłają młodzież na uniwersytety nie po to, aby młodzież robiła politykę i prowadziła strejki, lecz na to, aby się uczyła. Zamknięcie uniwersytetów to znaczy strata jednego roku studyów.

Marszałek Sejmu czeskiego książę Lobkowitz bawi obecnie w Wiedniu i przeprowadza rokowania z hr. Gautschem co do trwania sesji Sejmu czeskiego. Rządowi zależy na tem, aby Sejm czeski jaknajrychlej ukończył swe prace, gdyż chce zwołać Radę państwa, do 1 maja bowiem uroda węgierska musi być załatwiona. Czechom nie zależy na tem, a owszem zależy im na przeciągnięciu sesji sejmowej. Stąd kolizja. Czesi mają jeszcze do załatwienia cały budżet i rozprawę adresową; według zapewnień księcia Lobkowitza nie będą z tem gotowi do końca lutego. Od wyniku tych konferencji zależy termin zwołania Rady państwa, który dziś podają dzienniki wiedeńskie na 8 marca.

Falszywy interview hr. K. Badeniego z *Timesem* nastęrczył prasie wiedeńskiej sposobność do wylania całej złości tajonej. Przodem w tej mierze idzie Luegerowski *Deut. Volksbl.*, który mimo zaprzeczenia kategorycznego ze strony krakowskiego *Czasu* twierdzi, że hr. Badeni istotnie wygadał się przed Blowitzem, a zaprzeczenie zostało wywołane przez „bardzo energiczny, prawie grozący *Wink mit dem Zaumpfahl* ze strony wysokich kół wiedeńskich“.

W swej zacieklej i ślepej nienawiści organ antysemitów wiedeńskich posuwa się aż do niesmacznego porównania kaczki Blowitza do „sprawy hr. Arnima“ i recepty ks. Bismarcka. Co dziwniejsza jednak, że organ arystokracji czeskiej i klerykałów *Vaterland*, bez poprzedniego zbadania, czy rewelacje *Timesa* są prawdziwe, czy jak się okazało zmyślone, feruje wyroki i ostro sędzi niedyskrecję i wielomówność hr. Badeniego. Słusznie przeto *Czas* z niedzieli ubolewa, że *Vaterland* z sądem swym „nie wstrzymał się aż do wyjaśnienia prawdziwego stanu rzeczy i z niezwykłą zjadłością rzucił się na hr. Badeniego z powodu owego mytycznego interview“.

Arbeiter Ztg. na podstawie tendencyjnego przedstawienia socjalistycznych wyryków w Przemysłu dnia 23. stycznia i potwornego opisu zachowania się organów władzy umieszcza na naczelnym miejscu otwarty list do hr. Gautscha z żądaniem dochodzeń przeciw władzom rządowym w Przemysłu. „Dowiedź pan światu — kończy *Arb. Ztg.* — panie ministrze, że „badenizm“, ten „bicz Boży“ Galicji, znajdzie w panu zdecydowanego nieprzyjaciela.“

Owszem, niech baron Gautsch przeprowadzi śledztwo nad zachowaniem się władzy w Przemysłu lecz niech nie zapomni wysłuchać także i tych głosów, które na brak władzy w kraju, brak energii wobec rozkładowych stosunków, pobłażanie anarchii i rozpisanie najgorszych instyktów, głośno i otwarcie skargę zanoszą.

Z gmachu sejmowego.

Sejmowa komisja przemysłowa obradowała wczoraj pod przewodnictwem posła Szczepanowskiego i załatwiła oba działy, na jakie komisja dzieli sprawozdanie Wydziału krajowego. Dział ogólny (działalność krajowej komisji przem. szkoły prze-

mysłowe uzupełniające, szkoły handlowe, zasiłki i fundusz pożyczkowy) załatwiono na podstawie referatu dra Goldmana zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego, uchwalając tylko dodatkowo upoważnienie dla Wydziału krajowego, by w r. 1898 użył kredytu z r. 1897 na lwowską szkołę handlową, gdyby ta szkoła w r. 1898 weszła w życie. Komisja uznała potrzebę podniesienia przyręczonego zasiłku dla tej szkoły z 6000 zł. na 8000 zł. rocznie. Dział drugi, obejmujący szkoły przemysłowe zawodowe, załatwiono według referatu p. Zardeckiego zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego. Uchwalono też upoważnienie dla Wydziału krajowego do wstawienia do budżetu na r. 1899 kwoty na fachowego urzędnika technicznego dla komisji przemysłowej.

Wydział krajowy uchwalił wczoraj listę kandydatów do wyboru z Sejmu 10 członków i tyluż zastępców do komisji krajowej dla podatku ogólnego zarobkowego i 12 członków i tyluż zastępców do komisji rekursowej dla spraw podatku osobisto-dochodowego. Sprawa ta w najbliższych dniach przyjdzie na porządek dzienny. Również wejdzie w tych dniach na porządek dzienny Sejmu sprawa uwolnień podatkowych dla nowych budowli w mieście Lwowie wzniesionych w miejsce domów, zburzonych w celach uzdrowienia miasta.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu są naprzód pierwsze czytania dwóch samostnych wniosków poselskich, mianowicie p. Milana o zarządzenie, aby targi i jarmarki w miejscowościach o ludności mieszanej nie odbywały się w dni świąteczne obu obrządków katolickich, i p. Merunowicza w przedmiocie handlu płodami rolniczymi — dalej sprawozdania komisyjne: komisji podatkowej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o samostnych podatkach od poborów służbowych, sprawozdawca p. Skałkowski; tejże komisji o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o uwolnieniu podatku osobisto-dochodowego od dodatków krajowych, oraz o uwolnieniu urzędników jakoteż duszpasterzy od dodatków do podatku od poborów służbowych, sprawozdawca p. Loewenstein; komisji administracyjnej o wniosku posła Bojki i petycyach kilkunastu gmin w sprawie powierzenia w pasie pogranicznym funkcyj rewizorów gminnym oglądaczom bydła, względnie właściwszego wykonywania ustawy o księgosuszu, sprawozdawca p. Trzeciński; komisji drogowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności dep. IV. Wydziału krajowego, sprawozdawca p. Sala; tejże komisji z petycji Wydziału powiatowego w Nadwórnie o podwyższenie subwencji na budowę dróg Nawizów-Winograd, Delatyn-Luczki i Nadwórna-Lanczyn z 50% na 75% i udzielenie pomocy technicznej, z petycji gmin Szydłowa i Zielona w pow. husiatyńskim położonych, celem uzyskania subwencji w kwocie 2.000 zł. na budowę drogi Szydłowie-Sidorów tudzież subwencji 2.000 na budowę drogi Zielona-Sidorów, dalej z petycji Wydziału pow. w Brodach, tudzież o petycji mieszkańców południowej części powiatu brodzkiego o wybudowanie z funduszu krajowych przedłużenia drogi krajowej Zborowski-Zalozieckiej, z Zaloziec do granicy powiatu tarnopolskiego w Mszańcu i z petycji Wydziałów powiat. w Sokalu, Kamionce Strumilowej i Brodach, o wybudowanie szlaku drogowego Sokal-Tartaków-Witków nowy-Radziechów, Łopatyn-Stanisławczyk-Brody kosztem kraju jako drogi krajowej sprawozdawca p. W. Niezabitowski; sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Pilata w sprawie oznaczenia minimalnej

KRONIKA.

Cudna noc księżycowa, rozpostarła pod opieką łagodnego mrozu swe srebrne skrzydła wczoraj nad miastem. Nie dojrzały jej iskrzące się upojeniem oczy tancerzy, ani też oczy spokojnych filistrów snem ujęte. Ale podziwiał ją sylf redakcyjny spieszący nad ranem do swej taczki — i do cna go „rozebrał“ widok kopuły nieba, nieskażonej żadną chmurką, a iluminowanej miriadami drobnych kaganków gwiazdzistych i wielką lampą księżycą w pełni — widok kopuły, pod którą wzbijały się tylko fale ciszy i spokoju niezamąconego.

Jakoż „wziąwszy na ambit“ postanowił *pro acterna rei memoria* paru temi przynajmniej słowy uczcić widziany majestat i wspaniałość, a tem samem żal i zazdrość wzbudzić u każdego, kto nie był dziwów onych widzem i świadkiem.

Dla Orzeszkowej. „Ognisko Kobiet“ we Lwowie, solidaryzując się z „Czytelnią kobiet“ w Krakowie, urządza dzisiaj dnia 7 b. m. uroczysty wieczór na cześć Orzeszkowej.

Prezydent Tchorznicki na przeciąg 6 dni wyjechał do Wiednia.

Mianowania i odznaczenia. Radca dworu najwyższego trybunału sądowego i kasacyjnego, Alojzy Uhle, mianowany został prezydentem senatu.

Radca dworu Bazyli Kowalski otrzymał tytuł i charakter prezydenta senatu tegoż trybunału.

Radca dworu przy najwyższym trybunale sądowym i kasacyjnym, Jan Strumieński, odznaczony krzyżem rycerskim orderu Leopolda, z uwolnieniem od taksy.

Z dyecezyi przemyskiej. Ks. kanonik Teofil Łekawski instytuował się na prałata-scholastyka przy kapitule łac. w Przemysłu. Instalacja odbyła się w niedzielę.

Z uniwersytetu. W sobotę p. Alfred Fried, rodem ze Lwowa, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z sali odczytowej. Odczyt Tow. oświaty ludowej zgromadził wczoraj popołudniu w sali szkoły im. św. Anny spory zastęp publiczności, przeważnie pań. Mówił dr. Witold Lewicki, poseł do Rady państwa, na temat „Autonomii i samorządu“. Językiem nader przystępnym, dla każdego zrozumiałym, przedstawiał szanowny prelegent znaczenie wyrazów „autonomia a samorząd“; następnie zaś omawiał w godzinnym prawie wywodzie znaczenie Sejmu, jako najwyższego wyobraźniela autonomii, działalność Wydziału krajowego, Rad powiatowych, Wydziałów powiatowych i gmin. Huczynymi oklaskami dziękowano prelegentowi.

Odczyt. p. t.: „Lwów puklerzem Polski“ wygłosił wczoraj w „Skale“ dr. Ostaszewski-Barański. Prelegent przedstawił obraz stolicy kraju w r. 1648, ówczesnego życia mieszczańskiego i rozwoju instytucji publicznych, następnie omówił obłężenie Chmielnickiego i epokę upadku Lwowa. Liczni słuchacze nagrodzili prelegenta oklaskami.

W Tow. politechnicznym odbędzie się podczas środowego zebrania tygodniowego dalszy ciąg dyskusji nad wykładem prof. p. Jana Boguckiego: „O fundamentowaniu nowego teatru we Lwowie“, następnie zaś wykład inżyniera p. Zygmunta Rodakowskiego p. t. „Projekt ropociągu z Borysławia do Dziedzic“.

Słuchacze polscy akademii rolniczej (Akademie für Bodencultur) w Wiedniu przelali na ręce marszałka krajowego, hr. St. Badeniego, telegram z prośbą o wzięcie ich w opiekę przez Sejm przed prześladowaniami niemieckich kolegów, oraz o umożliwienie dalszego uczęszczania na wykłady.

Pogrzeb s. p. Michała Lenartowicza, prezesa Izby notaryalnej i b. posła sejmowego, odbył się wczoraj

popołudniu przy nader licznym udziale przedstawicieli lwowskiego świata prawniczego, posłów sejmowych i obywatelstwa miejscowego, wśród którego s. p. regent Lenartowicz cieszył się wielkim poważaniem. Na trumnie złożono kilkanaście wieńców.

Na restauracyę katedry na Wawelu złożyli Konstancy i Marya z hr. Potockich ks. Lubomirscy 3000 zł.

Premiera „Livii Quintilji“, opery Noskowskiego odbędzie się w czwartek. Kompozytor dyrygować będzie swoją operą osobiście.

Zaczadzenie przy prasowaniu. Służąca Franciszka Pas, będąca w obowiązku przy ul. Janowskiej pod l. 7, prasowała tego późnej w nocy ogrzewanym żelazkiem. Skutkiem tego jednakowoż, że węgle były źle wypalone, zaczadziła się tak silnie, iż musiano wezwać pogotowie Tow. ratunkowego.

Pożar w warsztacie. Wczoraj o 4 po południu wybuchł groźny pożar w warsztacie stolarskim p. Michała Borkowskiego. Przez nieuwagę pozostawiono ogień w piecu do suszenia materiałów, iskra wypadła na podłogę i zajęła nagromadzone na niej w wielkiej ilości heblowniny, od których zajął się następnie warsztat i przygotowane do roboty drzewo. W całym domu nie było nikogo prócz chłopaka sprząającego mieszkanie. Mieszkańcy jednak sąsiedniego domu spostrzegli pożar i wezwali telefonem straż pożarną, która ogień stłumiła. Szkoda znaczna.

Niewczesny żart. Ze Stanisławowa dobiegła nam o wypadku, który w ubiegłym tygodniu zaalarmował miasto całe.

Jakaś kobieta, modląca się na cmentarzu, usłyszała jęki, jakoby wychodzące ze świeżo zasypanej mogiły s. p. dyrektora Kerekjarty. Przeręzona zawiadomała o tem zarządcę cmentarza, wskutek czego służba cmentarna udała się na grób i skonstatowała prawdziwość faktu. Zawiadomiono o tem burmistrza. Zanim

rozległości parceli katastralnej, sprawozdawca p. W. Czaykowski; sprawozdanie komisji komasacyjnej z projektem ustawy o podziale lub regulacji gruntów wspólnie używanych, sprawozdawca p. Pilat i — nakoniec sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji przysiółków Bortniki i Kuliki o wyłączenie z okręgu sądu powiatowego w Łopatynie a przyłączenie do okręgu sądu powiatowego w Olesku, sprawozdawca p. Górski.

Telegramy „Słowa polskiego“.

Kraków, 6 lutego. Umarł tutaj Leopold Loeffler, znakomity artysta malarz, profesor szkoły sztuk pięknych.

Wiedeń, 7 lutego. Pod przewodnictwem Gautscha odbyła się wczoraj przedpołudniem kilkogodzinna narada ministrów.

Wiedeń, 7 lutego. Marszałek krajowy Czech, ks. Jerzy Lobkowitz, konferował wczoraj długo z prezydentem ministrów; rozmawiali podobno o kwestyi dalszego normalnego przebiegu czynności Sejmu czeskiego.

Wiedeń, 7 lutego. Zapewniają tu, że mylną jest pogłoska, jakoby Rada państwa zwołaną miała zostać na dzień 8 marca; tak samo nieprawdziwymi są wieści, jakoby rząd domagał się szybszego zakończenia obrad Sejmu czeskiego, oraz domysły co do chwili, w której zmodyfikowane rozporządzenia językowe zostaną ogłoszone.

Wiedeń, 7 lutego. W kołach dyplomatycznych opowiadają sobie, że — jeżeli Rosya mimo oporu ze strony Turcyi upierać się będzie przy kandydaturze księcia Jerzego — mocarstwa należące do trójprzymierza nie będą wprawdzie próbowały uniemożliwić tę kandydaturę, ale zrzucą z siebie wszelką odpowiedzialność za dalszy bieg wypadków na Krecie i w Turcyi — czemu dadzą i na zewnątrz wyraz, odwołując swe floty i załogi z Krety; potem mocarstwa te będą obserwowały, czy rozwój wypadków nie naruszy sfery ich własnych interesów.

Wiedeń, 7 lutego. Zarówno niemiecko-narodowi, jak i słowiańscy studenci odbyli wczoraj zebrania. Słowianie mieli jedno zebranie, na którym protestowali przeciwko prześladowaniu i uciskowi ze strony Niemców; na pięciu zgromadzeniach niemieckich na porządku dziennym była sprawa mniemanych zaczepek ze strony studentów słowiańskich.

Policya obawiała się, iż dokonane zostaną ze stron obu zamachy w celu rozpedzenia zebrania i przedsięwzięcia energiczne środki zaradcze. Ustawiono silne straże i nawet policyantów konnych w pobliżu lokali zebrań. Gdy Niemcy po zamknięciu zebrania chcieli korporacyjnie przebiegnąć przez ulicę, zostali wepchnięci do bocznych uliczek przez policję. Aresztowano przytem 3 studentów. Słowianie po skończeniu posiedzenia zaczęli śpiewać na ulicy „Hej Slovane“, ale policja nie pozwoliła na śpiewy i aresztowała 3 z ich liczby. Następnie zamierzali w zwartych szeregach maszerować przez Ringi, ale i w tem im przeszkodziła policja. Znow aresztowano 4 studentów.

Same zebrania odbyły się spokojnie. Wniezione rezolucje zostały przyjęte.

Część Niemców wyruszyła potem przed uniwer-

sytet i zainscenizowała tam ożywiony „bummel“. Dalszych starć nie było.

Jak zapewniają, ministerstwo oświaty zakomunikuje rektoratom uniwersytetów i szkół technicznych, w których wskutek strejku niemiecko-narodowych studentów panują nienormalne stosunki, polecnie, wykazujące że środki, jakie zdaniem rządu, najważniejsze są w celu przywrócenia spokoju, porządku, oraz regularnego funkcjonowania tych zakładów naukowych. Najważniejszym z tych środków ma być wcześniejsze, przed właściwym terminem, zamknięcie semestrów, przez co uniknie się konieczności zastosowania przeciwko burzliwym żywiołom tych środków, które zarówno interesa powagi państwowej, jak i konieczność zapewnienia studentom możliwości odbywania studiów czynią już od pewnego czasu nieodbycie niezbędnymi — i oszczędzi się rządowi ostrych zarządzeń, jakie wprost prowokują swoim postępowaniem niemiecko-narodowi studenci.

W kołach rządowych mają zresztą nadzieję, że przez zarządzenia poważne, ale ożywione duchem dobrej woli względem uczącej się młodzieży, rząd niewątpliwie wywrze jak najlepsze wrażenie zarówno na studentów, jak i na rozważną część ludności, która nie zechce się poddać rozkazom Wolfów, Schoenererów i Irów — i że te zarządzenia zostaną powitane przychylnie. Przeciwnie, środki ostrzejsze napewno napotkałyby opór ze strony reprezentacji stowarzyszeń studenckich i w żadnym razie nie przyezyniłyby się do złagodzenia głębokiego wzburzenia.

Wiedeń, 7 lutego. Wobec groźnej sytuacji, jaka panuje w politechnice tutejszej, rektor nakazał studentom opuścić aulę i przy pomocy policji osaczył gmach cały.

Wiedeń, 7 lutego. Akademicy narodowo-niemiecy i słowiańscy odbyli wczoraj zgromadzenia. Policja poczyniła rozległe przygotowania celem utrzymania pokoju. Przebieg tych zebrań był spokojny; aresztowano tylko 10 osób, które stawiały opór rozporządzeniom władzy policyjnej.

Praga, 7 lutego. Rektoraty niemieckiego uniwersytetu i niemieckiej politechniki mają dzisiaj ogłosić koniec semestru.

Praga, 7 lutego. Rektorat tutejszego niemieckiego uniwersytetu zawiesił wykłady aż do dnia 18 b. m. Na niemieckiej politechnice nie zawieszono wykładów, te atoli nie odbywają się dla braku słuchaczy.

Budapeszt, 7 lutego. Przywódcy Sasów z Sybina i z Kronstadtu postanowili zacząć rząd z powodu, iż deputacja kobiet saskich nie uzyskała audyencji u cesarza, oraz wyrazić wotum nieufności i zaważać do złożenia mandatów tych wszystkich posłów saskich ze Siedmiogrodu, którzy rząd popierają.

Sybin, 7 lutego. Komitet pań saskich w Siedmiogrodzie za pomocą plakatów wzywa ludność do składek na rzecz cierpiących nędzę... Prusaków. Jest to demonstracja przeciwko rządowi z powodu prawa co do zmian nazwisk miejscowości oraz z powodu odmówienia kobietom audyencji u cesarza.

Paryż, 7 lutego. *Garlois* donosi, że minister wojny pozwolił ukazać się przed sądem przysięgłych oficerom, zaważanym do składania świadectwa w procesie Zoli.

Paryż, 7 lutego. W głównych centrach Francji odbyły się wczoraj zgromadzenia handlarzy mąką. Wybrano delegatów na mający się odbyć kongres

„Śmierć“ i inne obrazy Stassena, które podzieliły znawców i lubowników sztuki w Pradze na dwa wrogie obozy.

Dnia 22 stycznia obchodził jubileusz 40-letniej działalności pisarskiej i 60 rocznicę urodzin radca szkolny i były dyrektor szkoły realnej pardubickiej J. W. Jahu.

W *Narodnim divadle*, które poniosło z początkiem b. r. niepowetowaną stratę ze śmiercią niepospolitej aktorki Maruszkii Bittnerowej, wystąpiła 23 b. m. pani Marya Laudowa Horzica po raz pierwszy po wyzdrowieniu; jak wiadomo, artystka ta wkrótce po tryumfach lwowskich zlamana była na wilegiaturze pod Pragę nogę i aż dotąd nie mogła występować. Przyjmowano ją owacyjnie; grała „Madame Sans Gene“.

Wielkiem powodzeniem cieszy się obecnie w teatrze czeskim opera ślepego kompozytora „Pod bożą męką“, a zaciekawienie budzi dramat dziejowy prof. A. Jiraska „Emigrant“, z którego odbywają się próby.

Karnawał wre w całej pełni. Kulminacyjny punkt stanowić będzie jubileuszowy dzień „Narodnej Besedy“, albowiem pół wieku upływa od zainaugurowania przez to kasyno „czeskich balów“. W Taborze odbył się 5 b. m. bal polski.

Zapowiedzi karnawałowe. Pod protektora-tem księcia namiestnika odbędzie się na dochód Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczy wszechkierunki lwowskiej dnia 16 lutego wieczór z tańcami w sali Kasyna miejskiego. Komitet dokłada wszelkich starań, by wieczorek ten wypadł jak najlepiej. Kto nie otrzymał dotąd zaproszenia, zechce zgłosić się po nie do Towarzystwa Bratniej pomocy przy ul. Chorążczyzny 1. 11. codziennie od godz. 12^{1/2} do 1^{1/2} w południe.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w poniedziałek „Szwaczki“, komedia — — — — — ktach Bałuckiego.

młynarzy francuskich. Na wielu zgromadzeniach, zwłaszcza w Marsylii, wyrażono życzenie, aby taryfa cłowa została zmieniona, i uchwalono rezolucje co do chwilowego dopuszczenia zagranicznej pszenicy, żyta, kukurydzy i grochu.

Medyolan, 7 lutego. Znany poeta Carducci wysłał dziś adres do Zoli, podpisany przez znakomitych uczonych i publicystów włoskich, a znaczący braterską solidarność wszystkich uczciwie myślących ludzi z odważnym wystąpieniem Zoli w obronie prawa i prawdy.

Rzym, 7 lutego. Na wyspie Porto Ferrario zapanował głód; w głównym mieście Rio Elba zebrała się ludność przed gmachem komunalnym i wołała: Precz z podatkami! Chcemy chleba! Jesteśmy głodni! — Przyszło do wielkich zaburzeń; położenie krytyczne. Żandarmi przy pomocy pałaszy przywrócili spokój; wiele osób rannych.

Belgrad, 7 lutego. Rosya domaga się od Serbii zwrotu 5 milionów franków. Powodem tego jest podobno niezadowolenie Rosyi z zachowania się Serbii oraz nominacja Milana głównodowodzącym armii serbskiej.

Ateny, 7 lutego. W Tesalii trwają dalej krwawe starcia między wojskiem a ludnością wiejską. Turcy obsadzili wiele wiosek.

W Lamii znajduje się 100 zabitych i rannych.

Konstantynopol, 7 lutego. Ambasador austro-węgierski, który wskutek stawionego *ultimatum* w sprawie Mersinńskiej, trzymał się na uboczu, na życzenie sultana brał udział w uroczystości ostatniego *selamlaku*, a następnie zaszczycony został przez sultana dłuższą audyencyą prywatną. Gdy sultan uzasadniał absolutną niemożliwość kandydatury księcia Jerzego, baron Calice, tłumacząc stanowisko Austro-Węgier w tej kwestyi, kładł nacisk na znane dotychczasowe konserwatywne zachowanie się tej monarchii.

Dalej ambasador skarżył się z powodu, że — pomimo iż W. Porta godzi się na spełnienie wszelkich reklamacyj ambasady co do wykonywania umowy — władze prowincjonalne droszą się z wykonaniem tych warunków, co z pewnością wobec długoletniego, wypróbowanego przyjaznego zachowania się Austro-Węgier względem W. Porty nie odpowiada intencjom Sultana. W odpowiedzi swej sultan obiecał wydanie surowych napomnień.

Wiedeń, 6 lutego. (*Gielda zbożowa*). Na targu terminowym podczas wczorajszej giełdy południowej nastąpiło znaczne ożywienie, które głównie przypisać należy krążącym pogłoskom politycznym. We wszystkich prawie artykułach nastąpiła zwyżka.

Sprzedawano: pszenicę na wiosnę po 11'70 11'69 i 11'80, żyto na wiosnę po 8'81 do 8'86, kukurudzę na maj czerwiec po 5'59 do 5'60. Rzepak na sierpień wrzesień notował 12'40 do 12'50. Owies na wiosnę płacono 6'67.

Spirytus gotowy, kontygentowy notowano po 18'10 do 18'30.

Depesze handlowe z d. 6 b. m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń. Alpejskie Towarzystwo górnicze 146'10 Węgierskie akcje kredytowe 382'— Akcje anglo-austriackie 161'— Akcje banku Union 302'— Akcje kolei południowej 81'25. Losy tureckie 57'75. Akcje kolei państwowej 341'62. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 302'50. 4-procentowe galicyjskie obligacje propinacyjno z 1889 r. 97'80. Akcje tytoniowe 132'— Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97'65. Akcje kolei Ebental 264'— Akcje banku dla krajów koronnych 218'75. 4-procentowa węgierska renta złota 121'40. Akcje banku związkowego 260'50. Węgierska renta papierowa 99'35. Kredytowe ziemskie 458'— Kredyty 360'37. Rimamurania 247'— Rubel papierowy 1'27'62. Uspokobienie chwiejne.

Berlin. Kredyty 226'50, Staatsbahny 146'60, Lombardy 35'60, Austr. złota renta 103'90, Austr. srebrna renta 102'50, Węg. złota renta 103'50, Disconto Comandit 203'40, Laura 183'50, Borchumer —, Harpener 178'60, Kolej Ostpreussen 92'60, Kolej Mittelmeer 95'75, Kolej Meridional 134'10, Kolej Henry 116'10. Renta włoska 94'—, Południowa 35'90, Mławka —, Turki: 113'90, Węgierskie banknoty 216'75.

Budapeszt. Austr. kredyty 360'20, Węg. pożyczka premiowa 156'—, Węg. bank kredytowy 382'—, Węg. bank eskontowy 252'50, Węg. bank hipoteczny 273'75, Węg. renta koronowa 99'30, Rimamurania 248'—.

Frankfurt. Kredyty 305'25, Staatsbahny 294'37, Lombardy 72'—, Węgierska złota renta 103'40, Węgierska renta koronowa 100'—, Włoskie 93'80, Harpener 178'70, Disconto 203'50.

Hamburg. Akcje kredytowe 305'25.

Bank hipoteczny z dniem 31 stycznia 1898 r. było w obiegu:

4% Listów hipotecznych	9,554,500 zł.
5% Premiiowanych listów hipotecznych	5,305,500 „
4 1/2% Listów hipotecznych	41,539,500 „
łącznie	56,399,500 zł.

Asygnacyj kasowych było w obiegu . 1,626,700 zł.

Liczba zakładów wszelkiego typu i rodzaju handlujących trunkami w Warszawie wynosiła w r. 1897 ogółem 1,571, a mianowicie: sprzedających piwo na miasto i szynkujących do wypicia na miejscu 260, piwnic z winami rosyjskimi 126, składów win rosyjskich 15, handlow win do wypicia na miejscu, t. zw. „kucpów“ 27, handlow win, sprzedających wyłącznie na miasto 122, szynków 336, restauracyj wszelkich kategorii 603, cukierni, handlujących trunkami 19, bufetów klubowych, kolejowych itp. 57. Obecnie prawo sprzedawania trunków otrzyma w Warszawie z zaprowadzeniem monopolu około 700 zakładów, z której to liczby na same restauracje przypadnie 300.

wysłano komisję celem odkopania mogiły, wieść o wypadku rozeszła się po mieście.

W chwili, gdy komisja przybyła na cmentarz, tłumy publiczności zalegały plac i ulice dookoła, a zwiększyły się jeszcze zastępem młodzieży gimnazjalnej po wyjściu ze szkoły. Po odkopaniu grobu, okazało się, że zwłoki uległy już rozkładowi.

Poczęto więc badać powody dziwnego zjawiska i wykryto ślady, iż sprawcą niegodziwego żartu był ktoś, który dostał się do sąsiedniego otwartego grobu, przykrytego deskami i stamtąd wywołał jękami cały alarm. Śledztwo w toku.

Z prasy ruskiej. Ruskim radykałom jakoś się nie wiedzie... W tych dniach przestała wychodzić czerniowiecka *Praca*, organ radykalny, redagowane przez p. W. Budzynowskiego. Redakcyja zawiadamia, że *Praca* połączyła się z radykalnym *Hromadskim Hołosom*.

Kronika czeska. Z pobudki „Klubu czeskiego“ wydał b. poseł sejmowy i burmistrz praski dr. Henryk Šolc ważną broszurę „Walka o prawo języka czeskiego w urzędach i sądach“. List otwarty prof. Balzera wyśledził w osobnym wydaniu (przekład P. Papaczka) i sprzedaje się w Czechach na rzecz „Klubu narodowego północno-czeskiego“. Jak Polska wstąpiła w rok Mickiewiczowski, tak samo Czesi święcą rok wielkiego swego dziejopisarza „ojca ojczyzny“, Franciszka Palackiego, urodzonego 14 czerwca 1798. Robią się w tym kierunku wielkie przygotowania, zwłaszcza na Morawie, gdzie się Palacki urodził. Tam odbędzie się w sierpniu pod hasłem zlot Sokolstwa czeskiego, które zajęło się bieraniem „fundusza Palackiego“ na rzecz czytelników i księgozbiorów. Rada m. Pragi zwołała też odpowiedni komitet i zakupiła imieniem gminy domek, przeznaczający utworzeniu placu na którym w stolicy nadwęktawskiej stanie pomnik jubilatka, za 55.000 zł.

W salonie Topieza wystawiono obecnie cykl

Tygodnik sanitarny.

Łyżwowanie.

W północnych krajach, gdzie śniegi leżą na ziemi nieraz większą połowę roku, gdzie wskutek tego komunikacja jest nieraz utrudnioną lub wręcz niemożliwą, umiejętność biegania na łyżwach staje się potrzebą, a nawet koniecznością. W Szwecji i Norwegii są oddziały wojsk na łyżwach, aby w czasie wojny, w porze zimowej, pojawiać się mogły tam, gdzie się ich nikt nie spodziewa i zniknąć z niezmierną szybkością, skoro zagrozi im niebezpieczeństwo starcia się z przeważnymi siłami. Żołnierze ci działają zwykle w rozsypane, a biegną na łyżwach tak szybko, jak ptaki, dlatego trafić do nich trudno. W Holandji, gdzie taka mnogość rzek i kanałów, które w zimie zamarzają, prawie cała ludność w tej porze udaje się w drogę nie inaczej, jak na łyżwach, bo jest to ruch niezmiernie miły i przyjemny, a tak szybki, jak pociąg kolei żelaznej.

W naszym kraju łyżwowanie jest już oddawna rozpowszechnionem, jako zabawa dzieci i starszych, jako bardzo miłe i pożyteczne dla zdrowia przepełnienie czasu, nareszcie jako sztuka, dająca możność wykazania mężczyznom zręczności i siły, a kobietom graczy i szyku.

We Lwowie tor łyżwiarski zyskał tylu zwolenników obojczy poci i wszelkiego wieku i stał się taką potrzebą ludności w czasie zimowych miesięcy, iż nie można o nim zamilczeć, tem więcej, że wielu lekarzy i pedagogów jest mu przeciwnych. Dla tego też będzie nie od rzeczy zbadać tę część gimnastyki pod względem wpływu jej na zdrowie i zastanowić się, dla kogo jest pożyteczna, a dla kogo szkodliwa; ze stanowiska higieny i medycyny wskazać, czego przy ślizganiu się należy unikać, aby nie zaszkodzić zdrowiu, zamiast być mu pomocnym.

Przedewszystkiem powiemy o łyżwach i o stroju, jakiego używać należy w czasie łyżwowania. łyżwy nie powinny obciążać nogi, łatwo i szybko dawać się nakładać i zdejmować, a nareszcie nie powinny wywierać żadnego ucisku na stopę, bo przez to mogłyby zatamować się należyte krążenie krwi i narazić palce na odmrożenie. Najodpowiedniejsze w tym względzie są amerykańskie łyżwy, tak zwane Halifaxy, które w jednej chwili, za pociśnięciem sprężyny, dają się wkładać i zdejmować, i nie potrzebują żadnych rzemieni, ściśkających stopę, a są trwałe i bezpieczne; wreszcie mają one i tę wyższość, że nie potrzeba zbyt nychylać się, aby je włożyć i przez to narażać się na przyływ krwi do głowy.

Obuwie, do którego przymocowuje się łyżwa, powinno być ze skóry grubej, na grubych podszewkach i nie wysokich obcasach, ani obcisłe, ani też zbyt wolne. U mężczyzn więc będą dobre buty zwykle z cholewami, lub buciki z gumą, u kobiet zaś buciki sznurowane i sięgające dobrze powyżej kostek. Kto nie jest silnym w stawie skokowym i komu stopa przy bieganiu skręca się na bok, powinien użyć rzemyka od łyżwy do podbicia, co się da łatwo zastosować przy Halifaxach.

Mężczyźni powinni mieć dolną odzież z grubego sukna, ciepłą kurtkę, lub pod zwykłą odzież pokojową włożyć flanelowy kaftanik; szyja ma być wolna, a na głowie lekka czapka lub kapelusz; ręce potrzeba okryć grubymi rękawicami jelonkowymi, wewnątrz podszytymi flanelą.

Kobiety powinny wkładać wyżej kolan sięgające kamazie sukienne lub drutowej roboty, ciepłe spodnie, suknię krótko opiętą i kaftanik ciepły, aksamitny, lub z materyi wełnianej, wysoko pod szyję zapięty i zwykły zimowy kapelusz; drażliwe zaś na zimno — zarekawek futrzany, na szyi zawieszony. Ponieważ każda kobieta dba przedewszystkiem o piękną toaletę, bo ta wdzięki podnosi, o zgrabność i szyk — nie chcemy się wdawać w rady w tej sprawie, w której one są mądrzejsze, a polecamy tylko dwa warunki: lekkość i ciepło.

Każdy z łyżwiarzy powinien mieć w pobliżu ciepłe wierzchnie ubranie, a mianowicie palto, futro lub szal, aby można było okryć się dobrze w czasie wypoczynku, zwłaszcza w dnie mroźne i wietrzne. Ostrożność ta, zaniedbana — najczęściej przysparza chorych i stworzyła przeciwników tego pożytecznego i potrzebnego ruchu, dla wypoczynku, zwłaszcza po pracy umysłowej.

Najlepiej ślizgać się za światła, aż do zachodu słońca, tylko nie zaraz po obiedzie, bo ruch w tym czasie osłabia trawienie. Biegając, nie należy męczyć się zbyt mocno i nie oddechać przez usta, ale przez nos, bo powietrze mroźne, wdychane w ten sposób, ogrzewa się dostatecznie i nie może szkodzić krtań, ani płucom rozgrzanym i przekrwionym przez szybkie oddechanie. łyżwując w czasie silnego wiatru, nie należy wystawiać się na wiatr, a starać się iść, lawirując, jak to robią marynarze. Wracać ze ślizgawki najlepiej pieszo, bo w czasie jazdy najłatwiej przeziębic się rozgrzanemu przedtem.

W porze zimowej mieszkania nasze zwykle zamknięte, z oknami szczelnie zatkanymi wałkami, lub wapnem zamurowanymi, przewietrzają się bardzo słabo i niedostatecznie przy opalaniu pieców i zawsze

w pokojach jest zbyt wiele wyziewów naszych własnych, zatruwających powoli ustrój nasz. Dla tego też jest bardzo pożytecznym pewien rodzaj przewietrzania organizmu swego w sposób tak przyjemny i pociągający, bo szybkość biegu i przenoszenia się z miejsca na miejsce daje nam poczucie życia ptasięgo w przestworach powietrznych.

Nie mało też cierpień, pochodzących z odwyknięcia od zimnego powietrza, unikają uprawiający ten sport; nie mało bólów głowy, pochodzących od siedzenia w zamkniętym pomieszkaniu, znika na świeżem powietrzu. Oddechanie na świeżem powietrzu, jest jednym z najważniejszych warunków zdrowia zwłaszcza dla tych, kogo zajęcia biurowe trzymają w kancelaryi przy stoliku w ciągu 6 lub 8 godzin dziennie, wśród dymu z papierosów, cygar i zapachu zbutwiałych papierów, a których następnie potrzeba posiłków zmusza siedzieć w restauracjach, z powietrzem, zatrutem gazami wina, piwa, dymem tytoniu i wszelkimi wyziewami.

Dla tych ostatnich łyżwowanie jest środkiem utrzymania zdrowia, bo ruch na lodzie i na czystem powietrzu nietylko służy dla zwentylowania płuc we wszystkich zakątkach, ale korzystnie działa na czynność krążenia i na przewiew skóry, ułatwia trawienie, a uprawiając w czynność różne grupy mięśni — wzmacnia je i pomaga do rozrostu, zwłaszcza na dalszych kończynach, czyniąc je silniejszymi i pilniejszymi.

łyżwowanie jest pożytecznem przedewszystkiem dla dziewcząt dotkniętych bladaczką i dla ludzi, zagrożonych suchotami — a dwie te choroby szczególnie smutną odgrywają rolę w spaczonych naszych stosunkach społecznych. Dla chorych tego rodzaju ruch na świeżem chociażby i mroźnem powietrzu i picie tego powietrza pełną pierś, jest stokratnie lepsze nad wszelkie lekarstwa, nad trzymanie w zamkniętych pokojach, aby się nie przeziębili, bo łyżwowanie utrzymuje prawidłowe czynności fizjologiczne, rzeźkość ciała, odświeża umysł przegnębiony usilną pracą w mieszkaniu zamkniętym i niedostatecznie przewietrzanem, a użyte jako środek leczniczy — działa bardzo skutecznie, już to w początkach rozwoju chorób, już też w sprawach zadawnionych.

Katar nosowy, katar krtań i oskrzeli, pochodzą najczęściej wskutek nagłego oziębienia powierzchni skóry przy zmianie ciepłoty wyższej, pokojowej, na niższą — na dworze, są niezmiernie częste w porze zimowej i trzymają dotkniętych przez wiele dni zimowych w domu. Każdy musiał zauważyć na sobie, że kaszel najczęściej napada wtedy, gdy dotknięty nim z powietrza wraca do pokoju i gdy się ogrzeje, a rzadkim jest, gdy przebywa na wolnem powietrzu, chociażby i mroźnem. Czyż nie jest to wskazówką, że kaszel leczyć wypada na czystem, chociażby i mroźnem powietrzu, a nie w zepsutej atmosferze zamkniętego mieszkania. Medycyna zaleca na przeziębienie leki napotne, aby pobudzić czynność skóry. Czyż nie przyjemniej dla chorego wywołać energiczniejszy przewiew skóry, biegając na łyżwach, niż leżąc pod pierzyną i popijając rumianek?

Przeciwno nieżyłtowi żołądka i leniwemu trawieniu kiszkowemu, pochodzącemu z braku ruchu, krwawicy, rozdęciu żył na nogach — łyżwowanie jest środkiem daleko skuteczniejszym, aniżeli leki do tego używane. Wogóle wszystkie objawy chorobliwe, właściwe mieszkańcom miast, które pochodzą od życia siedzącego, znajdują skuteczną pomoc w tem ćwiczeniu gimnastycznym.

Za to wszelkie przekrwienia płuc, ze skłonnością do krwotoków, wady sercowe, chroniczne cierpienia nerek, reumatyzm i nerwobole miejscowe nie znoszą zimnego powietrza, dlatego też dla takich chorych łyżwowanie nie może być zaleconem.

Jeszcze słówko jedno. Zabawa ta, oprócz wielkiej korzyści dla zdrowia, jeżeli jest rozsądnie kierowana, tańszą jest, niż wszelkie inne, co w naszym wieku wynalazków najskuteczniejszej śruby podatkowej i podwójnego opodatkowania każdego dochodu nie jest rzeczą do pogardzenia. Każdy ojciec, każdy mąż, chętnie opłaci koszt wstępu na lód, jeżeli przez to uniknie wydatków na stroje balowe. Są też rzeczywiście młode i bardzo ładne kobiety, które dla łyżwowania zrzekają się chętnie balów, wszelkich trudów i kosztów, jakie te ostatnie pociągają za sobą. Chęć ułatwienia paniom tej rozrywki zbliża je do mężczyzn, zawierają się stosunki, które nieraz kończą się u stóp ołtarza błogosławieństwem kapłana.

Kąpiele ludowe.

Stowarzyszenie kąpeli ludowych w Berlinie rozwija energiczną agitację w celu, aby co tydzień dostarczyć kąpiel dla każdego Niemca. Aby dowieść, że możliwem jest zapewnienie każdemu kąpeli taniej, stowarzyszenie urządziło na wystawie higienicznej w Berlinie w roku 1883 kąpiel natryskową (Brausebad), która się cieszyła ogromnem powodzeniem. W roku 1888 władze miejskie Berlina zawarły umowę ze stowarzyszeniem w celu wzniesienia taniego zakładu kąpielowego, zawierającego kąpiele całkowite i natryskowe, pierwsze w cenie 25 fenigów (15 ct.), drugie 10 fen. (6 ct.), licząc już w tem

ręczniki i mydło. Nadzwyczajne powodzenie zakładu tego, który dawał znakomite zyski, pobudziło do założenia jeszcze dwóch dużych zakładów kąpielowych (w Moabicie i przy moście Schillinga). Od tego czasu zainteresowanie się kąpielami ludowymi wzrosło się we wszystkich niemal państwach cywilizowanych. O znacznym postępie sprawy tej zaświadczyło urządzenie kąpeli natryskowych w szkołach, zaprowadzone po raz pierwszy w Getyndze przed laty dzieściu. Za przykładem miasta tego poszły liczne średnie i małe miasta niemieckie, oraz armia, zaprowadzając kąpiele natryskowe w koszarach. W Berlinie zamierzona jest budowa szeregu wielkich zakładów kąpielowych, z basenami do pływania, wałkami i prysnicami, po jednym w każdej dzielnicy miasta; oprócz tego wzniesione będą, o ile można będzie, liczne kąpiele natryskowe, tak, aby każdy mieszkaniec bez wyjątku mógł z nich korzystać. We wszystkich nowowznoszonych szkołach w Berlinie zaprowadzają się obecnie kąpiele natryskowe dla dzieci. Kąpia się tylko dzieci z klas średnich i wyższych grupami. Na każdą grupę przeznaczają się 5 minut na rozebranie się, 5 minut na kąpiel i 5 minut na ubranie się, rozmawiać przytem nie wolno. Każde z dzieci przynosi swój ręcznik, a dziewczęta oprócz tego czepek i fartuski. Kąpiele są nieobowiązkowe i bezpłatne. Mydło dzieci otrzymują również bezpłatnie. Czas, w którym klasy poszczególne mogą korzystać co tygodnia z kąpeli, ogłasza się dzieciom wraz z planem lekcji.

Rachunki stowarzyszenia, prowadzone nadzwyczaj starannie, wykazują, że sumy włożone w przedsięwzięcia kąpielowe procentują się dobrze i świadczą, że w miastach większych tanie kąpiele ludowe mają trwałą podstawę do rozwoju pomyślnego.

Rozmaitości.

Wpływ zamożności na śmiertelność. wrocławski statystyk Neefe ogłasza w *Zeitschrift für Hygiene und Infektionskrankheiten* studium statystyczne, w którym przyjmując czynsz, za mieszkanie opłacany, jako kryterium zamożności — zestawia cyfry śmiertelności z wysokością czynszów. Polem badania były stosunki miasta Wrocławia. Zupełnie dokładną statystyką ta nie jest — nie u wszystkich zmarłych bowiem mogli lekarze skonstatować i na akcie oględzin zapisać wysokość opłacanego czynszu. Na 9241 zmarłych ogółem, 3610, więc 39% nie weszło w obliczenie. Gdy jednak ci niewątpliwie należą do klas biedniejszych (służba, wyrobnicy, różni zmarli w szpitalach itp.) przeto wliczenie ich z pewnością zmieniłoby wyniki tylko w kierunku zwiększającym cyfrę śmiertelności u niezamożnych. Wyniki są następujące: W roku 1896 na 1000 żyjących, opłacających czynsz do 300 marek, zmarło 207 — z czynnikiem od 301 do 750 mk. 112 — od 751 do 1500 mk. już tylko 65 na 1000. Cyfry te są bardzo wymowne: śmiertelność stosunkowa pierwszej klasy jest przeszło 3 razy większą, niż trzeciej! Największa różnica jest u niemowląt — więcej niż połowa żywonarodzonych wśród ubogiej ludności, zmarła w wieku niemowlęcym — mniej, niż 1/4 część wśród zamożnych.

Zmniejszenie śmiertelności w Prusiech. W r. 1876 wynosiła śmiertelność w Prusiech 25 na 1000 mieszkańców — zaś w r. 1891, więc po 15-tu latach, 23 na 1000. W 18 miastach pruskich, liczących nad 100.000 ludności, śmiertelność zmniejsza się stale — w samym Berlinie np. z 30.1 na 1000 na 21.1 — a w r. 1895 już nawet na 19. Tylko w Szczecinie wzrosła o 1.2 na 1000.

Zwalczanie gruźlicy płuc. Zakład ubezpieczeń w Niemczech, który od dłuższego czasu zajmuje się intensywnem zwalczaniem gruźlicy płuc, osiągnął następujące wyniki. Z liczby 108 chorych, pozostających pod jego opieką, wysłał 9 mężczyzn zupełnie uzdrowionych, 32 mężczyzn i 3 kobiety z zupełną zdolnością do zarobkowania i prawdopodobieństwem długiego jej trwania, 33 mężcz. i 2 kob. z małym polepszeniem, a 13 m. i 2 k. bez polepszenia. U 66 pacjentów leczenie trwa dalej. Wszyscy ci chorzy na gruźlicę w liczbie 174 byli, z wyjątkiem 9, leczeni w sposób dyetetyczno-klimatyczny w zamkniętych zakładach. Koszta ponosi zakład ubezpieczenia w ten sposób, że kasy chorych wypłacają zakładowi połowę tego, co z obowiązku mają choremu płacić, drugą zaś połowę wypłacają rodzinie chorego. Oczywiście, że koszta wynoszą więcej i tę zwyczaję ponosi zakład ubezpieczeń.

Zakład ubezpieczenia na starość i nieudolność do pracy dla prowincyi brandenburskiej, założył sanatorium dla kobiet, chorych na płuca, w Kottbus, na co rada gminna tej miejscowości dała bezpłatnie grunt i część lasu miejskiego.

W Speyer powstało stowarzyszenie dla założenia schroniska dla tuberkulicznych, które na razie ma być urządzone na 40 łóżek. Leczenie ma być bezpłatne, przyczem jednak przyjęto zasadę, że zakłady ubezpieczenia mają same pamiętać o swoich ubezpieczonych, chorych na gruźlicę, skutkiem czego też ubezpieczeni nie będą do bezpłatnego schroniska przyjmowani.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.